



W tym tygodniu postanowiliśmy wydać śmieszny numer rotY. Nie wiemy, czy się to uda. Jak dotąd nigdy tego nie próbowaliśmy, ale każde nawet najpoważniejsze czasopiśmo powinno pozwolić sobie na odrobinę odmiany. Niestety, nie jesteśmy w stanie stwierdzić z całą pewnością, czy to co zamieszczamy jest śmieszne, czy nie. Jak wiadomo nie można wprost zmierzyć śmieszności dowcipu, można jedynie zmierzyć jej kwadrat i zetową składową. Prosimy więc o nadsyłanie uwag i nowych artykułów.

„rotA” - prze-
strzeniopismo
podwójnej pre-
czyzi
numer 5 (19)

Rebus: ¹

rotA: <http://www.klay.trasbus.com/rota>
divA: <http://www.klay.trasbus.com/diva>

by otrzymywać pocztą elektroniczną, wystarczy napisać na adres KLAY@poczta.fm, tu też należy wysyłać artykuły.

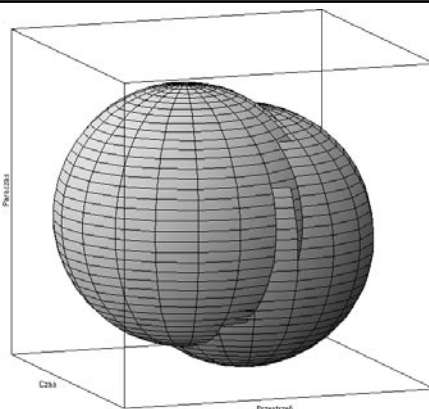
Uwaga: Ta RotA, być może, miała być śmieszna. Niestety poczucie humoru autora tego tekstu jest na urlopie.

Przecięcie sfer się zbliża

Ostatnio przez świat przetoczyła się fala drobnych i mniej drobnych anomalii. Fala katastrof samolotów (której istnienia źródła zaprzeczają! ale nie możemy dać się oszukać) należy już do przeszłości, ale nowym, poważnym objawem są niewytłumaczalne, losowe i nieregularne awarie komputerów. Oczywiście niewytłumaczalne awarie są czymś czego każdy się spodziewa po pewnym kontakcie z komputerami, ale uważam, że jest ich więcej niż zwykle. A to tylko jeden z efektów, chociaż, być może, najłatwiejszy, dla autora tego tekstu, do zaważenia.

Większość ludzi skonfrontowanych z tym faktem powie “zbieg okoliczności” lub “anomalna statystyczna” jeśli mają zbyt wysokie wykształcenie. Fizycy mogą też powiedzieć “promieniowanie kosmiczne” lub “aktywność Słońca”. Właściwie to większość powie, że to nie jest fakt, tylko opinia niepoparta dowodami. Wszystko przez to, że Oni ukrywają przed nami Prawdę!

A Prawda do której prawdziwie Oświecony umysł może dotrzeć potęgą Czystego Rozumu™ jest taka, że nadchodzi przecięcie sfer.



Chodzi o sfery w sensie arystotelesowskim, czyli całe trójwymiarowe przestrzenie zanurzone w jedenastowym multiwersum (może tego nie było u Arystotelesa) rozpiętym na trzech wymiarach przestrzennych, trzech czasowych, trzech paraczasowych i dwóch, które w pewnym sensie są każdym z poprzednich (ponieważ dwa plus trzy jest równe pięć), tyle że przecięcie dwunastościanów ma za dużo sylab.

Myśląc nad tą teorią dochodzę do wniosku, że świat, o którym lubimy myśleć jako naszym, nakrywa się z innym, ale podobnym światem, co prowadzi do interferencji obiektów, które normalnie nigdy nie oddziałują poza warunkami tak wielkiej bliskości, czego efektem jest pojawianie się stanów o niskim prawdopodobieństwie znacznie częściej niż się oczekuje ze statystyki.

Dodatkowo, wszechświat wiruje w stojącej fali naprężeń paraczasu. Przy czym trzeba wyjaśnić, że paraczas to wymiar (właściwie trzy plus dwa), w kierunku którego następuje ruch po krzywej prawdopodobieństwa, najpewniej skwantowany, a może fala spycha materię tylko do pewnych zakresów?

Dziewiętnasty wiek był okresem, gdy wszechświat był do tej fali równoległy (lub prostopadły, w każdym razie nie oddziałując). Wywołało to zanik charakterystycznych efektów wirów paraczasu, których narastanie spowodowało upadek Cesarstwa Rzymskiego (powszechnie znane powody są jedynie zasłoną dymną stworzoną przez Onych), a spadek zapoczątkował Oświecenie.

Już wiek dwudziesty był świadkiem powolnego powrotu efektów paraczasu, a teraz obserwujemy ich tak duże nasilenie umożliwiające efekty obserwowalne fizycznie jako lokalne zniekształcenia prawdopodobieństw. Kolejnym efektem będą kontrolowane wzbudzenie rezonansów paraczasu. Albo niekontrolowane wiry o wielkiej destruktywnej mocy. W każdym razie należy być przygotowanym!

Jakub H.

-><- All Rites Reversed

Rebus:
'a d' m

KLAY

¹ rebus autorstwa filipsa z grupy zajmującej się szerokopojętą twórczością z zakresu treści i formy - Smutek Podlasia (smupo.achjoj.info)